Hiszpania anuluje kontrakt na broń o wartości 6,48 mln USD z izraelską firmą zbrojeniową w związku z trwającą przemocą IDF wobec mieszkańców Strefy Gazy



Hiszpania anulowała kontrakt o wartości 6,48 miliona dolarów z izraelską firmą zbrojeniową w świetle działań tego kraju w Strefie Gazy, rozszerzając wcześniejsze zobowiązanie do niesprzedawania broni Izraelowi, aby objąć również zakup broni.

Rząd zgodził się wcześniej na zakup ponad 15 milionów sztuk amunicji 9 mm w ramach kontraktu o wartości 6,48 miliona dolarów od Guardian LTD Israel dla krajowych sił policyjnych Guardia Civil.

Jednak hiszpańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło w oświadczeniu, że zmienia kurs z powodów politycznych.

„Hiszpański rząd podtrzymuje zobowiązanie do niesprzedawania broni państwu izraelskiemu od czasu wybuchu konfliktu zbrojnego na terytorium Strefy Gazy. Chociaż w tym przypadku chodzi o zakup amunicji, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wszczęło procedurę administracyjną w celu anulowania zakupu” – czytamy w oświadczeniu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dodało, że zdyskwalifikuje wszystkie izraelskie firmy z udziału w przyszłych przetargach, dopóki trwa wojna w Strefie Gazy.

Hiszpania jest jednym z niewielu krajów europejskich, które są skłonne zająć bardzo zdecydowane stanowisko przeciwko ludobójstwu i zbrodniom wojennym Izraela w Strefie Gazy i Libanie, a hiszpański premier Pedro Sanchez zachęcał swoich kolegów z UE do zawieszenia umowy o wolnym handlu z Izraelem na początku tego miesiąca.

Sanchez stwierdził: „Komisja Europejska musi raz na zawsze odpowiedzieć na formalny wniosek złożony przez dwie [Hiszpanię i Irlandię] o zawieszenie umowy stowarzyszeniowej z Izraelem, jeśli okaże się, jak wszystko na to wskazuje, że prawa człowieka są łamane".

Po spotkaniu z papieżem Franciszkiem w Watykanie wezwał całą społeczność międzynarodową do zaprzestania eksportu broni do państwa żydowskiego, mówiąc: „Uważam, że w świetle wszystkiego, co dzieje się na Bliskim Wschodzie, pilne jest, aby społeczność międzynarodowa przestała eksportować broń do rządu Izraela" – powiedział dziennikarzom.

„Jest to apel, który skieruję… do całej społeczności międzynarodowej".

Dodał, że nikt nie powinien przyczyniać się do przemocy w Strefie Gazy, na Zachodnim Brzegu i w Libanie.

Hiszpania rozgniewała Izrael, uznając w maju Palestynę za państwo

W maju Hiszpania dołączyła do Irlandii, Norwegii i Słowenii, uznając Palestynę za państwo. Hiszpańska minister obrony, Margarita Robles, nazwała konflikt w Strefie Gazy „prawdziwym ludobójstwem" w wywiadzie dla państwowej telewizji TVE.

„Nie możemy ignorować tego, co dzieje się w Gazie, co jest prawdziwym ludobójstwem”, powiedziała, powtarzając wcześniejsze komentarze hiszpańskiej wicepremier Yolandy Diaz.

Dodała, że oficjalne uznanie Palestyny przez Madryt nie miało być ruchem skierowanym przeciwko Izraelowi, ale zostało dokonane w nadziei na zakończenie „przemocy w Strefie Gazy” w czasie, gdy zginęło tam już prawie 36 000 Palestyńczyków.

Uznanie państwa palestyńskiego przez te kraje wywołało gniewną reakcję Izraela, który porównał to do „nagrody za terroryzm” i natychmiast odwołał swoich ambasadorów ze stolic tych krajów.

Izraelski minister spraw zagranicznych Israel Katz powiedział, że posunięcie to oznacza, że rząd Sancheza „współuczestniczy w podżeganiu do ludobójstwa Żydów i zbrodni wojennych”.

Hiszpania była również pierwszym krajem europejskim, który poparł sprawę RPA w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości, oskarżając Izrael o popełnienie ludobójstwa. Trybunał nakazał już Izraelowi wstrzymanie ofensywy wojskowej w Strefie Gazy, ale Izrael nie zastosował się do tego nakazu.

W poście na X hiszpański minister spraw zagranicznych Jose Manuel Albares powiedział, że Izrael musi zastosować się do orzeczenia MTS, pisząc: „Środki ostrożności Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, w tym zaprzestanie ofensywy Izraela w Rafah, są obowiązkowe. Żądamy ich zastosowania”.

Głupota sięga zenitu. Hiszpańskie miasto zmienia

czasowo nazwę na Ukraina



Szczyt Głupoty! Miasto Fuentes de Andalucia na południu Hiszpanii zmieniło na okres Wielkiego Tygodnia swoją nazwę na „Ukraina”, podkreślając tym solidarność z pogrążonym w wojnie krajem – poinformowała ambasada Ukrainy w Madrycie.

Nazwy ulic zamieszkanej przez ponad 7 tys. osób miejscowości zmieniono na nazwy ukraińskich miast: Kijowa, Odessy, Mariupola.

– Naszym celem jest podniesienie świadomości na temat toczonej na Ukrainie wojny – powiedział burmistrz miasta Francisco Martinez, cytowany w sobotę przez agencję Reutera.

Mieszkańcy miasta zebrali również 3 500 euro na pomoc ukraińskim uchodźcom. Miasto chce przyjąć do 25 osób, które miałyby znaleźć schronienie w specjalnym centrum dla uchodźców lub w domach mieszkańców andaluzyjskiego miasta.

Źródło: Lega Artis

Hiszpania: Pediatrzy wzywają do rezygnacji z masek w

szkołach



Wraz ze słabnięciem w Hiszpanii szóstej fali COVID-19 władze kilku wspólnot autonomicznych zniosły we wtorek restrykcje przeciwepidemiczne. Z kolei stowarzyszenie pediatrów wezwało rząd Pedro Sancheza do usunięcia obowiązku noszenia masek ochronnych w szkołach.

Od wtorku w popularnych wśród turystów wspólnotach autonomicznych Wysp Kanaryjskich i Galicji obowiązują nowe przepisy sanitarne. Zgodnie z nimi klienci lokali gastronomicznych nie muszą już przedstawiać dokumentu potwierdzającego, że zostali zaszczepieni przeciwko COVID-19.

Od wtorku zlikwidowano też część restrykcji sanitarnych w mocno doświadczonych szóstą falą pandemii północnych regionach Nawarry i Katalonii, przede wszystkim zrezygnowano z ograniczeń w korzystaniu z nocnych barów i restauracji.

We wtorek władze Hiszpańskiego Stowarzyszenia Pediatrii (AEP) wezwały rząd Pedro Sancheza do rozpoczęcia procesu usuwania masek ochronnych ze szkół w całym kraju. Argumentowały, że wraz ze spadkiem liczby zachorowań na COVID-19 obowiązek noszenia masek w budynku placówek oświatowych stał się zbędny.

Zgodnie z zaproponowanym przez AEP kalendarzem luzowania restrykcji, nakaz noszenia masek ochronnych powinien zostać zniesiony we wszystkich hiszpańskich szkołach podstawowych do końca lutego.

Źródło

Tydzień w Nowej Normalności #2



Wolność zostaje przekręcona, więźniowie stają w obliczu szantażu szczepionkowego, możesz być gorzej niż martwy, a stary wróg powraca.

1. „STRZAŁ LUB WIĘZIENIE”

W USA sędziowie zaczęli uzależniać szczepienie się od kaucji.

Brandon Rutherford, 21-latek z Cincinnatti, otrzymał wyrok w zawieszeniu za posiadanie fentanylu, ale to nie wszystko – musi zostać „zaszczepiony” przeciwko COVID-19 w ciągu najbliższych 60 dni, albo zostanie wysłany do więzienie na osiemnaście miesięcy.

To nie pierwszy raz, kiedy to się stało.

W zeszłym miesiącu inny sędzia w Ohio wydał podobne orzeczenie, oferując skazanemu wybór między pięcioletnim wyrokiem w zawieszeniu lub rocznym i szczepionką. Podczas pobytu w Luizjanie sędziowie proponują skrócenie kar za prace społeczne w zamian za szczepionki.

Przypomnienie, że nakłanianie do użycia eksperymentalnej procedury medycznej poprzez zastraszanie lub przymus jest naruszeniem Norymberskiego Kodeksu Eksperymentów Medycznych.

2. POWRÓT TALIBÓW

To jest dzisiejsza wielka przełomowa historia – Afganistan poddaje się Talibom. Kabul prawdopodobnie będzie ich do końca dnia. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zamykają swoje ambasady. To jest katastrofa!

Biden wysłał 5000 żołnierzy do Kabulu, aby wspomóc wycofywanie się personelu. Kilka godzin później zamówił jeszcze 1000 sztuk.

> *Biden's desertion of Afghanistan will be his Vietnam – a self-inflicted wound of disastrous proportions. Incredible, and utterly shameful, that the most 'woke' US President in history has left millions of women to the merciless murderous clutches of the world's worst misogynists.*
>
> *– Piers Morgan (@piersmorgan) August 15, 2021*

W Wielkiej Brytanii Boris Johnson jest oskarżany o „porzucenie Afganistanu na pastwę losu".

Stare wersy o „błędach" i „błędnych obliczeniach" są wszędzie powtarzane. Ignorując rzeczywistość – że Afganistan nie był błędem:

> *The only people who think Afghanistan was a failure are people who don't own stocks in Halliburton, Raytheon and Boeing.*
>
> *Afghanistan was a blistering success for them.*
>
> *– Richard Medhurst (@richimedhurst) August 15, 2021*

Nikt nie mówi o amerykańskim planie „Over the Horizon", aby rozpocząć ataki dronów na Afganistan z baz w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i in. Nikt nie mówi o tysiącach

„prywatnych kontrahentów w dziedzinie bezpieczeństwa", którzy prawdopodobnie pozostaną w Afganistanie po „oficjalnym odejściu armii amerykańskiej".

I oczywiście nikt nie mówi o tym, że talibowie mają amerykańską broń i pojazdy, które zostały „porzucone" w bazie lotniczej Bagram i „przypadkowo" wpadły w ręce „wroga", gdy „przypadkowo" wyzwolił 5000 talibskich „więźniów".

3. „CHRZAŃ SWOJĄ WOLNOŚĆ"

Gubernator powrócił. Arnie nigdy nie był znany ze swojej subtelności, a jego wywiad w tym tygodniu nie był wyjątkiem, pomstując na ludzi, którzy nie noszą masek jako „schmucks" (palant) i dodając:

> *Jest tu wirus – zabija ludzi, a jedynym sposobem, w jaki możemy temu zapobiec, są szczepienie się, zakładanie masek, dystansowanie się, ciągłe mycie rąk, a nie tylko myślenie o „Cóż, moja wolność jest tutaj zaburzana. Nie, pieprz swoją wolność.*

Najwyraźniej „pieprzyć swoją wolność" było dominującą postawą prawie każdego rządu na świecie przez większość ostatnich dwudziestu miesięcy, ale generalnie niechętnie byli tak bezpośredni.

Rzeczywiście, ktoś kwestionuje mądrość umieszczania „Chrzanić Twoją wolnością" w nagłówku w Ameryce, gdzie prawdopodobnie zrazisz DUŻO ludzi mówiąc w ten sposób. Austriaccy politycy argumentujący przeciwko wolności osobistej zwykle nie kończą się dobrze.

BONUS: DZIWACZNE UJĘCIE TYGODNIA

Mężczyzna zmarł „na Covid", mimo że był w pełni zaszczepiony, ale „mogłoby być gorzej", gdyby nie był zaszczepiony. Przynajmniej według The Hill.

> *So this guy COULD HAVE been WORSE (than dead) if he hadn't been vaccinated… What is worse than dead? How does that work? pic.twitter.com/mjoY0byLT2*
>
> *— Martin (@MartinKoss) August 14, 2021*

W tym momencie to naprawdę kultowe. Gdzie szczepionka stała się jakimś obrzędem religijnym. Umieranie podczas szczepienia jest *lepsze* niż śmierć nieszczepiona, jak śmierć po wyznaniu grzechów i rozgrzeszeniu się z grzechów lub pogrzebaniu na poświęconej ziemi. Całkowite szaleństwo.

NIE JEST TAK ŹLE…

W tym tygodniu przeciwbólowa dawka dobrych wiadomości pochodzi z Europy.

Z Francji, gdzie protest przeciwko przepustce COVIDowej ogarnęły cały naród piąty weekend z rzędu:

https://twitter.com/laurentbigfr/status/1426531362685820934?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1426531362685820934%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Foff-guardian.org%2F2021%2F08%2F15%2Fthis-week-in-the-new-normal-2%2F

I z Hiszpanii, gdzie Andaluzyjski Sąd Najwyższy orzekł, że „przepustki COVIDowe" są nielegalne, stwierdzając, że:

> *środek wymagający od klientów okazania dowodu, że jest wolny od wirusa, wpłynął na prawo do prywatności i zasadę niedyskryminacji.*

Wyzwania prawne wobec szalonych zasad w połączeniu z masową niezgodnością. To jest droga naprzód.

***

Wszyscy mówili o dość gorączkowym tygodniu dla tłumu nowej normalności, a my nawet nie wspomnieliśmy o umieszczeniu

nieszczepionych osób na liście zakazanych pasażerów lotów lub zwrotu do klimatu.

Hiszpania: Kolejnych 9 mieszkańców domów opieki zmarło, a 78 zostało zarażonych COVID-19 po otrzymaniu szczepionki mRNA firmy Pfizer



Dziewięcioro mieszkańców domów opieki dla osób starszych w Hiszpanii zmarło, a kolejnych 69 miało pozytywny wynik na COVID-19 10 dni po podaniu pierwszej dawki szczepionki przeciwko COVID-19 firmy Pfizer.

Ta wiadomość dodaje do rosnącej liczby doniesień o ludziach umierających wkrótce po otrzymaniu eksperymentalnej szczepionki.

Dom opieki El Salvador w Toledo w Hiszpanii, prowadzony przez „Posłańców Pokoju", rozpoczął 13 stycznia podawanie pierwszych dawek eksperymentalnej szczepionki Pfizer.

Po sześciu dniach dziesięciu mieszkańców zaczęło wykazywać objawy COVID-19, co szybko doprowadziło do wystąpienia objawów u dużej liczby mieszkańców i personelu.

Do 2 lutego było w sumie dziewięciu mieszkańców, którzy zmarli po zaszczepieniu, 5 kolejnych w szpitalu, dodatkowo u 33 członków personelu stwierdzono pozytywny wynik testu PCR.

Z łącznej liczby 78 mieszkańców tylko jeden nie uzyskał pozytywnego wyniku testu na obecność wirusa.

W wypowiedziach skierowanych do hiszpańskiego radia COPE, Sergio Mella dyrektor generalny Posłańców Pokoju, powiedział, że podczas tak zwanej „pierwszej" i „drugiej fali" wirusa dom był „całkowicie wolny" od wszelkich przypadków infekcji, i że wirus pojawił się dopiero po podaniu szczepionki. Dodał, że w domu opieki starannie przestrzegano protokołów higieny COVID-19.

Pomimo tej osobliwej korelacji w wydarzeniach, Mella nie przypisał niczego zastrzykom, ale nazwała zgony i infekcje „zbiegiem okoliczności".

Zasugerował, że jedna z osób wykonujących zastrzyki bezobjawowo przenosi i rozsiewa wirusa lub że członek personelu został zarażony wirusem mniej więcej w tym samym czasie, w którym podano szczepionkę.

Mella wezwał do szerokiego, ogólnokrajowego przyjęcia szczepionki eksperymentalnej, a w raportach odnotowano, że dom ogłosił zamiar kontynuowania rutynowych szczepień, podając drugą dawkę szczepionki 3 lutego. Dalsze testy PCR miały zostać przeprowadzone dwa dni później.

LifeSiteNews skontaktowało się z domem El Salvador w celu uzyskania komentarza, ale w momencie publikacji nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Wiadomość pojawia się jako kolejny nagłówek z serii prawie

codziennych doniesień o zgonach i zakażeniach COVID-19, które występują po szczepieniach COVID-19.

Na początku lutego 35 katolickich sióstr zakonnych w Kentucky otrzymało pierwszą dawkę szczepionki Pfizera. Klasztor został całkowicie zamknięty, bez wchodzenia ani wychodzenia, ale dwa dni po zastrzykach zmarły dwie zakonnice, a 26 uzyskało wynik pozytywny na obecność wirusa.

Podobne sceny miały miejsce w Holandii, kiedy 30 stycznia 106 mieszkańców domu opieki w Amersfoort otrzymało pierwszą dawkę zastrzyku na COVID-19.

Podobnie jak w Salwadorze, w domu nie odnotowano żadnych przypadków wirusa od czasu pojawienia się infekcji w zeszłym roku.

Jednak w ciągu dwóch tygodni ponad 70 mieszkańców uzyskało pozytywny wynik testu na obecność wirusa, a do 22 lutego dwudziestu dwóch mieszkańców zmarło.

Inny dom opieki w Hiszpanii podał pierwszą dawkę eksperymentalnej szczepionki Pfizera na początku stycznia, a 12 stycznia personel zgłosił wybuch wirusa.

Do końca miesiąca zmarło 46 mieszkańców, 28 z 94 mieszkańców uzyskało pozytywny wynik testu na obecność wirusa, a także 12 pracowników.

Takie przypadki są zgłaszane na całym świecie, ponieważ zgony lub infekcje COVID-19 mają miejsce tuż po szczepieniach na COVID-19.

Pisząc dla LifeSite, Celeste McGovern zebrała statystyki dotyczące takich wydarzeń z całego świata:

- W Norwegii wkrótce po szczepieniu Pfizera zmarło 29 starszych osób .
- 13 zgonów wśród 40 mieszkańców po szczepieniach w jednym z domów opieki w Niemczech uznano za „tragiczny zbieg

okoliczności”.

- 10 zgonów u niemieckich pacjentów opieki paliatywnej w ciągu godzin do czterech dni po szczepieniu COVID-19 uznano za „zbieg okoliczności”.
- 22 z 72 mieszkańców domu opieki w Basingstoke w Anglii zmarło w wyniku szczepienia.
- Zgłoszono, że 24 seniorów w domu opieki w Syracuse w stanie Nowy Jork zmarło z powodu COVID-19 9 stycznia 2021 r., mimo że zostali zaszczepieni od 22 grudnia 2020 r.
- 10 przypadków COVID-19 odnotowano 28 stycznia wśród seniorów, którzy otrzymali obie dawki szczepionki Pfizera w jednym domu opieki w Sztokholmie w Szwecji. Mieszkańcy zostali zaszczepieni 27 grudnia i ponownie 19 stycznia.
- Liczba ofiar śmiertelnych COVID-19 w małej brytyjskiej enklawie Gibraltaru wynosiła 16, zanim rozpoczęła się kampania szczepień Pfizera 10 stycznia 2021 r., a następnie spowodowała do 53 zgonów 10 dni później i 70 siedem dni później. Według raportu agencji Reuters, Gibraltar Health Authority oświadczył, że „nie ma żadnych dowodów na istnienie jakiegokolwiek związku przyczynowego” między 6 zgonami, które były przedmiotem dochodzenia, a szczepionką Pfizera, pomimo tego, że osoby badane przed szczepieniem były ujemne na obecność Covid-19, ale pozytywne „w ciągu następnych dni”.
- 4500 przypadków COVID-19 w Izraelu wystąpiło u pacjentów po otrzymaniu jednej dawki szczepionki Pfizera, a 375 zaszczepionych pacjentów wymagało hospitalizacji, donoszą izraelskie media 12 stycznia.
- Siedmiu dorosłych mieszkających w domu opieki w Saskatoon miało pozytywny wynik testu na koronawirusa tydzień po szczepieniu mieszkańców w Sherbrooke Community Centre, donosi CBC. W czasie szczepienia nie było żadnych pozytywnych przypadków.
- Siedmiu mieszkańców zakładu opieki długoterminowej w Montrealu uzyskało pozytywny wynik testu na obecność

Covid-19 w ciągu 28 dni od zaszczepienia szczepionką firmy Pfizer, co skłoniło prowincję Quebec do opóźnienia podania drugiej dawki preparatu Pfizera.

- Abercorn Care Home w Szkocji, który rozpoczął szczepienia COVID-19 14 grudnia 2020 r., był domem dla wybuchu wirusa do 10 stycznia, a krajowa służba zdrowia w regionie odmówiła komentarza na temat tego, czy zaszczepieni mieszkańcy są chorzy. Założyciel grupy pracowników domów opieki powiedział Szkockiemu Daily Record: „Mieliśmy członków naszej grupy, których rodzice otrzymali szczepionkę, a dwa tygodnie później uzyskali pozytywny wynik testu na koronawirusa".
- Wszyscy mieszkańcy domu w Inverness w Szkocji zostali zaszczepieni przeciwko COVID-19 na początku stycznia, ale 17 zostało zarażonych wirusem po pierwszej dawce.

Od czasu wprowadzenia szczepionki Pfizer-BioNTech na COVID-19 najnowsze dane z CDC, Vaccine Adverse Event Reporting System (VAERS) odnotowano łącznie 929 zgonów od 15 grudnia 2020 r. do 12 lutego 2021 r., co stanowi prawie 6% z 15923 zdarzeń niepożądanych w raporcie systemu.

W zeszłym tygodniu, podczas konferencji LifeSiteNews na temat COVID-19, panel lekarzy ostrzegał przed potencjalnymi zagrożeniami związanymi z eksperymentalnymi szczepionkami stosowanymi przeciwko COVID-19, wspominając o szkodliwych skutkach ubocznych, a nawet zgonach.

Dr Sherri Tenpenny wyjaśniła, że □□przeciwciało wytworzone w ten sposób w odpowiedzi na zastrzyk COVID „zamiast chronić Cię, jeśli zostaniesz narażony na ten patogen, powoduje, że stajesz się bardziej chory, włącza wszystkie wytworzone kaskady autoimmunologiczne przez to przeciwciało i zaczyna atakować wątrobę, płuca i nerki".

„To przeciwciało może dosłownie dostać się do płuc i zabić tkankę płucną".

Mając takie wyniki, Tenpenny przewidział „kaskadę autoimmunologiczną”, która doprowadziłaby do powszechnych chorób i zgonów: „teraz wszyscy będą jednakowo uszkodzeni”.

Przetłumaczono z humansarfree.com

Hiszpania: „Cudowna babcia” pokonała COVID-19 w tydzień



„Cudowna babcia”, „superbabcia Nina”, „pogromczyni koronawirusa” – tak media nazywają 99-letnią Hiszpankę, która nie dość, że w sędziwym wieku pokonała COVID-19, to jeszcze przebyła tę chorobę w zaledwie siedem dni.

Jak poinformowała w czwartek rozgłośnia Cope, 99-letnia seniorka Florentina Martín nie tylko jest jedną z najstarszych osób w Hiszpanii, które pokonały infekcję koronawirusa (wirusa KPCh – przyp. redakcji), ale też jedną z nielicznych, które z SARS-CoV-2 poradziły sobie w tydzień.

Także dziennik „El País” zachwyca się babcią Niną z okolic Madrytu, która – jak dowiedziała się gazeta – została zakażona podczas jednej z przechadzek. Początek COVID-19 seniorka przechodziła w wyraźnymi objawami choroby.

„Krótko po zakażeniu babcia Nina czuła się niezwykle osłabiona i miała wysoką gorączkę” – relacjonuje hiszpańska gazeta,

dodając, że ze względu na pojawienie się symptomów COVID-19 staruszkę przewieziono do szpitala, gdzie test na obecność koronawirusa dał wynik pozytywny.

Przygotowującą się na śmierć babci rodzinę seniorka zaskoczyła już po kilku dniach. Nie tylko szybko wróciła ze szpitala do domu, ale po siedmiu dniach nie stwierdzono w jej organizmie koronawirusa. Kobieta twierdzi, że jedynym środkiem, który zażywała podczas tygodniowej kuracji, był paracetamol.

Od kwietnia w Hiszpanii potwierdzono kilka przypadków kobiet, które w wieku powyżej 100 lat przebyły COVID-19. Najstarszą z nich w tym kraju, a zarazem najstarszą osobą wyleczoną z tej choroby na świecie, jest 113-letnia Maria Brañas Morera z katalońskiej miejscowości Olot, w prowincji Gerona, w północno-wschodniej Hiszpanii.

Wprawdzie Brañas Morera przeszła COVID-19 bez silnych objawów tej choroby, ale po wyleczeniu rzadziej wychodzi ze swojego pokoju. Wśród jej ulubionych zajęć jest m.in. słuchanie muzyki Fryderyka Chopina, którego utwory niegdyś grała na fortepianie.

Autor: *Marcin Zatyka, PAP.*

Kary w Europie za brak maseczki; we Francji do pół roku więzienia, w Anglii

mandat nawet 6400 funtów



Przez Europę przechodzi druga fala tzw. pandemii koronawirusa. W prawie wszystkich państwach obowiązkowe jest noszenie maseczek. Za nieprzestrzeganie tego przepisu grożą wysoki kary. Ich wysokość waha się od równowartości 23 zł na Ukrainie do ponad 6 tysięcy funtów w Anglii. Od braku osłony nosa i ust odstrasza też kara więzienia.

W Hiszpanii, pierwszym europejskim państwie, w którym liczba osób zakażonych koronawirusem przekroczyła milion, noszenie maseczek jest obowiązkowe w zamkniętej i otwartej przestrzeni publicznej. W większości regionów tego kraju za ich niezakładanie można zostać ukaranym mandatem w wysokości do 100 euro. Od sierpnia ukarano w ten sposób kilka tysięcy osób, z czego ponad 2 tys. w aglomeracji Madrytu.

Za brak maseczki we Francji, w której trzeba ją nosić na terenie całego kraju w zamkniętej przestrzeni publicznej, a w wielu miejscach, np. w Paryżu, Nicei czy Lyonie również na ulicach, grozi kara 135 euro. W przypadku recydywy może ona wzrosnąć do 1500, a nawet 3750 euro i sześciu miesięcy więzienia, jeżeli ktoś będzie notorycznie łamać ten nakaz.

W całej Wielkiej Brytanii noszenie maseczek jest obowiązkowe w środkach transportu publicznego i sklepach. Zakrywanie nosa i ust jest również wymagane w innych miejscach publicznych, takich jak banki, muzea, biblioteki i świątynie, ale tutaj przepisy nieznacznie różnią się między regionami. Za nieprzestrzeganie tych reguł można być ukaranym mandatem w wysokości 200 funtów w Anglii i 60 w Szkocji, Walii i Irlandii

Północnej. Jeżeli ktoś po raz kolejny złamie te przepisy zapłaci dwukrotność poprzedniego mandatu, aż do maksymalnie 6400 funtów.

W Irlandii od środy obowiązuje niemal całkowity lockdown

Kary grożą też za nieprzestrzeganie innych ograniczeń związanych z epidemią. Za uczestniczenie w spotkaniach większych niż sześcioosobowe można zostać ukaranym 200-funtowym mandatem. W regionach, w których obowiązuje wyższy stopień zagrożenia kara w wysokości 100 funtów może zostać nałożona za spotykanie się w zamkniętych przestrzeniach, takich jak prywatne domy czy restauracje, z osobami, które nie należą do naszego gospodarstwa domowego. Do 10 tys. funtów zapłacą zaś organizatorzy zgromadzeń liczniejszych niż 30-osobowe. Do 22 września w Anglii wydano 18 646 mandatów za łamanie przepisów sanitarnych, z czego ponad połowa nie została zapłacona, a sprawy przekazano sądom.

W Irlandii, w której od środy obowiązuje niemal całkowity lockdown, a maseczki trzeba zakładać w środkach transportu zbiorowego, sklepach i punktach usługowych, za niestosowanie się do obostrzeń epidemicznych wprowadzone zostaną nowe kary. Za brak maseczki będzie trzeba zapłacić do 500 euro, za organizowanie lub uczestnictwo w domowych imprezach trzeba się będzie liczyć z karą do 1000 euro i/lub miesiącem pozbawienia wolności.

Praktycznie wszędzie trzeba też nosić maseczkę we Włoszech. Wyjątek stanowią sytuacje, gdy ma się całkowitą pewność, że jest się w pełni odizolowanym od innych osób, np. w lasach czy na pustej plaży. Za zlekceważenie tego obowiązku grozi mandat w wysokości od 400 do 1000 euro. Nakaz noszenia maseczek jest rygorystycznie egzekwowany, a funkcjonariusze sił porządkowych codziennie wystawiają setki mandatów w całym kraju.

Między 120 a 350 euro kary za nieprzestrzeganie obowiązku

noszenia maseczek grozi w Portugalii. Usta i nos trzeba tam zakrywać w zamkniętych przestrzeniach publicznych, a także w otwartej przestrzeni, gdy nie można zachować półtorametrowej odległości od innych osób. Za łamanie tego przepisu policja ukarała ponad pół tysiąca Portugalczyków.

W Bawarii standardowa stawka mandatu za nienoszenie maseczki w środkach transportu zbiorowego wynosi 250 euro

W Niemczech maseczkę trzeba zakładać w sklepach i środkach komunikacji publicznej, a niemal w całym państwie za nieprzestrzeganie tego nakazu grozi co najmniej 50 euro kary. Wiele krajów związkowych i miast wprowadziło jednak ostrzejsze regulacje. I tak na przykład w Berlinie, w którym maseczkę trzeba również nosić na głównych ulicach handlowych miasta, za jej brak w autobusach i pociągach grozi mandat w wysokości do 500 euro. Dodatkowo do 5 tys. euro zapłacą restauratorzy, którzy naruszają przepisy nie zbierając od swoich gości danych kontaktowych. Kara może również spotkać klientów podających nieprawidłowe informacje.

W Bawarii standardowa stawka mandatu za nienoszenie maseczki w środkach transportu zbiorowego wynosi 250 euro. Tyle samo grozi za podawanie fałszywych danych w restauracjach. Za brak maseczki w miejscach publicznych w Hamburgu zapłacimy 80 euro, za podanie nieprawidłowych danych w barze czy restauracji – 150 euro.

W Czechach usta i nos trzeba zakrywać w zamkniętej przestrzeni publicznej, a także na świeżym powietrzu, gdy nie można zachować odległości od innych osób. Zlekceważenie tego nakazu może się skończyć nałożeniem mandatu w wysokości do 10 tys. koron czeskich, czyli ponad 1,6 tys. zł. Przestrzegania przepisu pilnuje policja i straż miejska, ale zazwyczaj kończy się na upomnieniu. W Pradze podczas ostatniej soboty przeprowadzono ponad 11 tys. kontroli i stwierdzono 369 wykroczeń, wystawiono 96 mandatów. Media szacują, że ok. 20

proc. Czechów nie przestrzega tego nakazu. Za naruszenia innych przepisów związanych z epidemią, np. otwarcie restauracji mimo zakazu ich działalności, grożą wielokrotnie wyższe kary sięgające równowartości pół mln zł.

Również na Słowacji noszenie maseczek jest obowiązkowe praktycznie w każdej sytuacji, gdy przebywamy w przestrzeni publicznej. Za jej brak policja może nałożyć mandat w wysokości do 1000 euro. Media informują jednak, że od początku epidemii do połowy października wystawiono dwa tysiące mandatów za to wykroczenie.

W Rosji decyzje o ograniczeniach związanych z epidemią podejmują poszczególne regiony. W Moskwie, w której jest najwięcej zakażeń, od 12 maja w pojazdach komunikacji miejskiej, a także w sklepach, aptekach, szpitalach i innych miejscach publicznych, wymagane jest noszenie maseczek oraz rękawiczek ochronnych. Za łamanie tych zasad trzeba zapłacić od 4 do 5 tys. rubli (ok. 200-250 zł). Kary nakładane są również na instytucje, które nie egzekwują przestrzegania przepisów przez swoich klientów, np. na kina czy teatry. W Moskwie przez ostatnie pięć miesięcy za brak środków ochronnych w komunikacji publicznej ukarano prawie 100 tys. osób wystawiając mandaty na ponad 479 mln rubli (ponad 24 mln zł).

W Szwecji nie ma obowiązku ani zalecenia używania maseczek

Na Ukrainie maseczki trzeba nosić w budynkach użyteczności publicznej oraz w środkach transportu. Za niestosowanie się do tego obowiązku można zapłacić od 170 do 255 hrywien kary (ok. 23-35 zł). Wysokość mandatu zmniejszono latem, wcześniej mogła wynosić nawet 17 tys. hrywien (2,3 tys. zł), obecnie władze chcą znów podwyższyć tę karę.

Na Litwie maseczki trzeba zakładać przebywając w zamkniętych przestrzeniach publicznych. Za łamanie tego nakazu grozi od

500 do 1500 euro kary. Jak wyjaśniła PAP litewska policja, w praktyce za pierwsze naruszenie tego przepisu udzielane jest upomnienie, za następne trzeba zapłacić połowę wymierzonej sumy, a dopiero przy kolejnych przypadkach – pełny wymiar kary. „Naszym zadaniem jest przywoływanie do porządku, a nie karanie” – podkreśla policja tłumacząc, że mandaty wystawia się rzadko, gdy ktoś z premedytacją łamie prawo.

W Danii od 22 sierpnia noszenie maseczek jest obowiązkowe w środkach transportu publicznego, a także na przystankach i dworcach. Dodatkowo usta i nos trzeba również zakrywać w restauracjach i barach, gdy nie siedzi się przy swoim stoliku. W kilku innych przypadkach używanie maseczek jest zalecane. Za brak maseczki w pojazdach komunikacji zbiorowej ukarano dotychczas 16 osób mandatami w wysokości 2,5 tys. koron duńskich (ok. 1,5 tys. zł).

Władze Finlandii zalecają stosowanie maseczek w pojazdach transportu publicznego, a także, w zależności od sytuacji epidemicznej w regionie, w innych miejscach, takich jak sklepy, urzędy, szkoły czy kościoły.

W Szwecji nie ma obowiązku ani zalecenia używania maseczek. Według głównego epidemiologa kraju Andersa Tegnella noszenie maseczki „może dawać poczucie fałszywego bezpieczeństwa”, dlatego lepiej przestrzegać innych rekomendacji – zachowywać bezpieczną odległość i unikać tłoku. W kraju toczy się jednak debata na ten temat, a wielu ekspertów apeluje o zasłanianie twarzy w miejscach, w których trudno o uniknięcie bliskich kontaktów.

Źródło: *PAP*

Europa walczy z koronawirusem i wprowadza dodatkowe ograniczenia



W związku z dużym wzrostem zakażeń koronawirusem w ciągu ostatnich dni w poszczególnych państwach europejskich, w tym sąsiadujących z Polską, wprowadzono dodatkowe ograniczenia dla obywateli i działalności gospodarczej.

Czechy i Słowacja

W Czechach ze względu na szybkie rozprzestrzenianie się koronawirusa SARS-CoV-2, od godz. 6 w czwartek do północy 3 listopada rząd wprowadził ograniczenia, które mają zmniejszyć liczbę kontaktów między ludźmi. Z pewnymi wyjątkami zamknięte zostały placówki handlowe. W dużych centrach handlowych będą otwierane tylko sklepy spożywcze, drogerie i apteki. Działać mogą stacje benzynowe, sklepy z zaopatrzeniem dla zwierząt, sklepy z tekstyliami i galanterią. Przestały działać zakłady usługowe z wyjątkiem warsztatów samochodowych, kwiaciarni i punktów serwisowych RTV i AGD.

Mieszkańcy Czech mają ograniczyć wychodzenie z domów do wyjścia do pracy, do lekarza lub po potrzebne produkty. Możliwe jest odwiedzenie rodziny, wyjazd za miasto, ale wszystkie obiekty rekreacyjne są zamknięte.

Na Słowacji rząd premiera Igora Matovicza przygotowuje testy całej populacji na obecność koronawirusa. Matovicz ostrzegł, że poza testami w grze pozostaje wprowadzenie ogólnokrajowego

lockdownu. W związku z pogarszającą się sytuacją premier zwołał na czwartek wieczór posiedzenie komisji pandemicznej rządu, a w czwartek w ciągu dnia ma pracować centralny sztab kryzysowy.

W Czechach i na Słowacji maseczki obowiązują w zamkniętych przestrzeniach i komunikacji publicznej. Pod gołym niebem można je zdjąć podczas uprawiania sportu (np. biegania czy jazdy na rowerze), podczas pobytu z członkami wspólnego gospodarstwa domowego i jeżeli odległość od drugiej osoby przekracza w Czechach 2 metry, a na Słowacji 5 metrów.

Niemcy

W Niemczech w wyniku negocjacji władz federalnych z premierami krajów związkowych uzgodniono jednolite zasady dla miast i regionów o dużej liczbie zakażeń. Nowe przepisy obejmują rozszerzenie wymogu noszenia maseczek, ograniczenie liczby gości na prywatnych uroczystościach, ograniczenia kontaktów w miejscach publicznych oraz ograniczenia działalności lokali gastronomicznych.

Nowe ograniczenia kontaktów w rejonach o częstości występowania tygodniowej zapadalności na koronawirusa powyżej 50 zakażeń na 100 tys. mieszkańców oznaczają, że w miejscach publicznych może się spotykać maksymalnie 10 osób. Tak jest już obecnie w przypadku Berlina. Jeśli nowe środki nie powstrzymają wzrostu zakażeń, zgromadzenia będą ograniczone nawet do 5 osób lub członków dwóch gospodarstw domowych.

W regionach, w których zapadalność przekroczy próg 50 nowych infekcji na 100 tys., będzie wprowadzana godzina policyjna od 23.

W Niemczech każdy kraj związkowy może wprowadzać własne przepisy dotyczące koronawirusa. W niektórych obowiązuje na przykład zakaz zakwaterowań dla obywateli z najbardziej zagrożonych regionów.

Najsurowsze ograniczenia będą obowiązywać w Berchtesgadener Land, jednym z powiatów w Bawarii. Od wtorku 28 października(na dwa tygodnie), zamknięte zostaną restauracje, szkoły i przedszkola. Zabronione będzie też organizowanie imprez i prywatnych uroczystości, ograniczenia dotyczące wyjazdów.

Ukraina

Na Ukrainie działa tzw. kwarantanna adaptacyjna, która polega na dostosowywaniu restrykcji do sytuacji epidemicznej w danej jednostce administracyjnej. Kraj jest podzielony na strefy: zieloną, żółtą, pomarańczową i czerwoną. Dla każdej z nich są przewidziane inne restrykcje. Zgodnie z decyzją rządu, dla przykładu, w czerwonej strefie powinien być wstrzymany ruch transportu publicznego, powinny być zamknięte centra handlowe, kawiarnie i restauracje. Jednak w podejmowaniu decyzji o wdrożeniu ograniczeń na terenie jednostki administracyjnej w czerwonej strefie biorą udział też miejscowe władze.

Jak poinformował główny lekarz sanitarny Wiktor Laszko, w większości strefy czerwonej, w której jest np. dziewięć głównych miast obwodowych, działa transport publiczny, sklepy, w części nadal otwarte są przedszkola. Decyzje w sprawie przejścia na zdalne nauczanie podejmują lokalne władze. W strefie pomarańczowej, przykładowo, nie mogą działać hostele, centra rozrywkowe, a lokale gastronomiczne muszą być zamknięte w godzinach 22-7.

Francja

We Francji rząd chce przedłużyć do połowy lutego przyszłego roku stan zagrożenia sanitarnego, który obowiązuje od 17 października. Rzecznik rządu nie wykluczył w środę, że niektóre kolejne miasta mogą być objęte nocnym lockdownem. W czwartek premier Jean Castex poinformuje o kolejnych obostrzeniach.

W tej chwili na OIOM-ach przebywa we francuskich szpitalach

2177 osób chorych na Covid-19, ten wskaźnik jest główną przesłanką dla rządu w sprawie wprowadzenie ewentualnej kwarantanny narodowej. W Paryżu i 8 innych metropoliach obowiązuje godzina policyjna od godz. 21 do 6 rano. Szkoły funkcjonują na razie normalnie, podobnie, jak zakłady pracy, choć władze zalecają pracę zdalną na tych stanowiskach, na których jest to możliwe.

Włochy

Rząd Włoch zapewnia, że robi wszystko, aby uniknąć generalnego ogólnokrajowego lockdownu, ponieważ – jak argumentuje – kraj nie może pozwolić sobie na zatrzymanie aktywności produkcyjnej i zawodowej. Jednocześnie gabinet Giuseppe Contego upoważnił władze regionów do wprowadzenia dodatkowych obostrzeń wszędzie tam, gdzie sytuacja pandemiczna jest szczególnie trudna. Takie decyzje zapadają w tych dniach w kolejnych regionach. Ma to miejsce w chwili, gdy dobowa liczba zakażeń wyniosła w kraju w środę ponad 15 tysięcy.

Od czwartku obowiązywać będzie godzina policyjna w Lombardii, czyli w regionie najbardziej dotkniętym przez epidemię koronawirusa. W godzinach od 23. do 5 wychodzić z domu i przemieszczać się można jedynie w przypadkach uzasadnionych pracą, zdrowiem i innymi pilnymi potrzebami. W weekendy zamknięte będą centra handlowe. Przepis ten nie dotyczy sklepów spożywczych, z artykułami pierwszej potrzeby i aptek.

W piątek godzina policyjna od północy do 5 godz. wchodzi w życie na 30 dni w stołecznym regionie Lacjum. Po kilku miesiącach wracają tam tzw. autocertyfikaty, które trzeba będzie wypełnić i mieć przy sobie poza domem w nocy. Należy w nich napisać, jakie jest powód pobytu poza domem w godzinach zakazu. Od 26 października szkoły średnie i uniwersytety w Lacjum pracować będą częściowo w trybie zdalnym. W przypadku uczelni będzie to 75 proc. wszystkich studentów; z tego trybu będą wyłączeni studenci pierwszego roku.

Również w piątek od godz. 23 godzina policyjna zaczyna obowiązywać w Kampanii, gdzie na dwa tygodnie już wcześniej zamknięto szkoły. W Piemoncie władze regionalne zdecydowały o zamknięciu centrów handlowych w weekendy, również z wyłączeniem sklepów z artykułami pierwszej potrzeby.

W całym kraju na mocy rządowego dekretu obowiązuje nakaz zamykania restauracji o północy. Przy jednym stole może usiąść maksimum 6 osób. Punkty gastronomiczne bez stolików muszą być zamykane o godz. 18. Jest zakaz treningów amatorskich zespołowych sportów kontaktowych. Siłownie, baseny i kluby fitness otrzymały w niedzielę tydzień na wprowadzenie zasad bezpieczeństwa sanitarnego. Te, które tego nie zrobią, zostaną zamknięte.

Wielka Brytania

W Wielkiej Brytanii decyzje rządu w sprawie ograniczeń związanych z koronawirusem odnoszą się tylko do Anglii; w Szkocji, Walii i Irlandii Północnej decyzje ws. lockdownów podejmują tamtejsze rządy.

Jako pierwsza lockdown wprowadziła Irlandia Płn.; obowiązuje on już od 16 października i ma trwać 4 tygodnie. Zamknięte są wszystkie bary, puby, restauracje. Sklepy nie mogą sprzedawać alkoholu po godz. 20. Zawieszono wszystkie usługi wymagające bliskiego kontaktu, o ile nie są niezbędne. Szkoły zostały zamknięte tylko na 2 tygodnie, z czego tydzień jest normalną przerwą w połowie semestru.

Od najbliższego piątku 17-dniowy lockdown zacznie się w Walii. Zamknięte będą wszystkie bary, puby i restauracje, a także sklepy, z wyjątkiem niezbędnych. Zakazane są spotkania osób z różnych gospodarstw domowych zarówno w zamkniętych pomieszczeniach, jak i otwartych przestrzeniach i zalecane jest pozostawanie w domach.

W Anglii i Szkocji lockdownów na razie nie ma, choć są strefy ze zwiększonymi obostrzeniami. W Anglii na poziomie 3,

najwyższym są region Liverpoolu i hrabstwa Lancashire (już), Greater Manchester (od piątku) i South Yorkshire (od soboty), na poziomie 2 – m.in. Londyn, Birmingham i cała północno-wschodnia Anglia. W Szkocji obowiązują one w środkowej części, w tym w Edynburgu i Glasgow.

W Irlandii 6-tygodniowy lockdown wszedł w życie o północy ze środy na czwartek. Zamknięte zostały wszystkie sklepy poza sprzedającymi niezbędne towary; bary, puby i restauracje mogą działać tylko w systemie na wynos lub z dostawą. Zakazane są wszelkie spotkania z osobami z innych gospodarstw domowych w pomieszczeniach zamkniętych i oddalanie się od domu bez uzasadnionego powodu na więcej niż 5 km. W odróżnieniu od pierwszego lockdownu, czynne są szkoły i może być kontynuowana praca na budowach.

Hiszpania

W Hiszpanii w czwartek, po 123 dniach od zniesienia stanu zagrożenia epidemicznego, rząd Pedra Sancheza zamierza ogłosić jednolite dla wszystkich regionów kraju zasady bezpieczeństwa epidemicznego. Dotychczas każda z 17 wspólnot autonomicznych kraju ustalała je we własnym zakresie.

Wraz z drastycznym nasileniem się przypadków Covid-19 od początku października, w 11 wspólnotach autonomicznych Hiszpanii wprowadzono przepisy o zakazie opuszczania gminy lub całego regionu. Wyjątkiem jest konieczność udania się do pracy, na uczelnię wyższą czy do opieki nad chorym członkiem rodziny.

W czwartek kordonem sanitarnym objętych jest blisko 50 hiszpańskich gmin. Większość z nich znajduje się na terenie wspólnoty autonomicznej Madrytu, Nawarry oraz Kastylii i Leonu. Od początku października we wszystkich regionach Hiszpanii wprowadzane są ograniczenia dotyczące ograniczania liczby klientów w placówkach handlowych i gastronomicznych, a także wiernych w miejscach kultu. Zazwyczaj ograniczenie

dotyczy 50 proc. dotychczasowej frekwencji.

Jedne z najsurowszych restrykcji wprowadzono we wspólnocie autonomicznej Nawarry na północy. Od czwartku cały region został objęty kordonem sanitarnym, a działające na terenie tej wspólnoty hotele, bary i restauracje zostały zamknięte na okres 15 dni. Wyjątek stanowią jedynie placówki gastronomiczne sprzedające posiłki na wynos.

Źródło: *PAP*